Rok. VI Nr. 297. Sosnowiec, sobota 31 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zeznania świadków w procecie brzeskim

Sąd przesłuchał wiceministra Stamirowskiego i dyr. departamentu Hauke-Nowaka.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia przewodniczący zwrócił się z zapytaniem do osk. Mastka, któremu zezwolono na dalszy udział w procesie, czy życzy sobie, by mu zreferowano przebieg dotychczasowej rozprawy. Mastek odpowiedział odmownie.

Następnie zabrał głos prok. Grabowski, w sprawie wczorajszego incydentu z obroną, któremu odpowiadał adw. Berenson.

Z kolei sąd przystąpił do zbadania świadków. Pierwszy zeznawał wiceminister Stamirowski.

ZEZNANIA WICEMINISTRA STAMIROWSKIEGO.

Wiceminister Stamirowski mówił o stronnictwach centrum i lewicy, które ustosunkowały się do rządów pomajowych niejednolicie: centrum — negatywnie, lewica — obojętnie.

Od grudnia 1926 r. zaczęła się kolaboracja tych stronnictw, gdyż lewica przeszła do opozycji. Realne kształty tej współpracy wyłoniły się w roku 1929.

Wystąpienia polityczne, ulotki, ar-



tykuły prasowe miały zdecydowany charakter coraz bardziej energicznej walki z rządem.

Nie liczono się z niczem, podeptano względy etyczne i moralne, odsądzono wszystkich, którzy stanęli do pracy państwowej, od czci i wiary. Nietylko wzbudzono pogardę dla rządu, ale zarzucano poszczególnym ministrom działanie świadome na szkodę państwa i obywateli, a szczególnie klas najbiedniejszych.

Kto tylko wysunął się na czoło, ogłoszony został zaraz złodziejem. Każdemu imputowano roztrwonienie grosza państwowego.

Mimo to, że walka prowadzona była na terenie parlamentarnym, blok stronnictw Centrolewu myślał tylko o jednem, o usunięciu rządu od władzy siłą.

Wtedy to zwołano kongres krakowski, który był mobilizacją sił opozycji do walki z rządem.

W dalszym ciągu wiceminister Stamirowski omawiał treść antyrządowej broszury, jaka się ukazała zagranicą. Na terenie II międzynarodówki również szkalowano Polskę w sposób bezprzykładny. Następnie mówił o wystąpieniach Ciołkosza w Berlinie i o jego przemówieniach o rewizji granic polskich.

Obrona zapytuje świadka czy należał do jakiego ugrypowania politycznego. Wiceminister Stamirowski odpowiada, że należał do B. B. S. Między obroną, a prokuratorem wywiązują się djalogi. Następnie wiceminister Stamirowski mówił, że rozkazy aresztowania posłów podpisane były przez min. Składkowskiego.

DYR. HAUKE NOWAK.

Z kolei zeznawał dyr. departamentu Hauke - Nowak. Świadek oświadcza, że szczegółów w tej sprawie nie pamięta. Na kongresie w Krakowie zredagowano dwie rezolucje. Jedna z nich (pierwsza) była niezwykle ostra, domagała się ustąpienia rządu w ciągu kilku dni, w przeciwnym bowiem razie groziła usunięciem rządu siłą.

Następnie świadek stwierdza, że na terenie II międzynarodówki Lieberman obrażał marsz. Piłsudskiego, przypisując mu najrozmaitsze czyny, o których nigdy marszałkowi nawet się nie śniło. Św. po raz drugi zaznacza, że szczegó-



łów nie pamięta i kończy swe zeznanie.

Na tem dzisiejsze posiedzenie zakończono. Jutro zeznawać będą szef bezpieczeństwa w min. spr. wewn. Kawecki i referent prasowy komisarjatu rządu Krygier.

REWOLUCJA W BRAZYLJI.

MIASTO PERNAMBUCO ODCIĘTE OD ŚWIATA.

NOWY JORK, 30. 10. (wł.) Z Brazylji nadeszły wiadomości o nieoczekiwanym wybuchu rewolucji. Ośrodkiem ruchu, skierowanego przeciwko rządowi centralnemu, jest Pernambuco. W mieście tem toczą się krwawe walki uliczne. Garnizon miejscowy zamknął się w koszarach, które są ostrzeliwane przez zbuntowane wojska pod wodzą gen. Gomeza.

NOWY JORK, 30. 10. Z Brazylji nadchodzą wiadomości bardzo skąpe, gdyż w Rio de Janeiro wprowadzono cenzurę. Wiadomo tylko, że miasto Pernambuco znajduje się już w ręku rewolucjonistów i narazie jest całkowicie odcięte od świata. Ruch powstańczy jest skierowany przeciwko prezydentowi Vargas.

Z Rio de Janeiro wysłano do Pernambuco dwa krążowniki z flotylą torpedowców i kontrtorpedowców. Rząd wysłał komunikat uspakający, w którym zapewnia, że rozruchy mają charakter lokalny i jakoby powstały na tle wybujałych aspiracyj gen. Gomeza.

Stanowisko ludności jest bierne, gdyż rewolucja nosi wszelkie cechy „puczu wojskowego".

Polacy, żydzi, czesi wspólnie protestują...

OLBRZYMIE ZEBRANIE PROTESTACYJNE W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 30. 10. Zwołany przez redakcję „Nowego Świata" wielki meeting protestacyjny zgromadził olbrzymie tłumy, które nie mogły się pomieścić w wielkiej sali domu narodowego w Nowym Jorku.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele wszystkich organizacyj polskich Nowego Jorku i okolicy nawet z zagłębia węglowego w Pensylwanji.

Czeskosłowackie dzienniki „Narodni Listy" i „Narodni Dennik" pismo „Friends of Poland" z Nowej Anglji, nadesłały telegramy, wyrażające serdeczną solidarność stanów Nowej Anglji.

Przemawiali redaktorzy Błażewicz, Yolles, Kazimierz Głuchowski oraz prezes Rusin.

W imieniu miljona członków federacji żydów polskich w Ameryce, przemawiał dr. Tennenbaum, który w frenetycznie oklaskiwanej mowie zapewnił, iż Polska może zawsze liczyć na swoich żydów, których sama wychowała i którzy w Polsce widzą symbol demokracji, sprawiedliwości ludu, zaś w Niemczech symbol ucisku i prześladowania tych, którzy gotowi są oddać za Polskę ostatnią kroplę krwi.

Nawiązując do powyższych wywodów o solidarności braci słowian i żydów, redaktor Yolles zakończył szereg mów wezwaniem do urządzenia składki w celu uczczenia pamięci tego, który był szlachetnym bojownikiem ideału zbratania, śp. Tadeusza Hołówki.

Zebrani odpowiedzieli na apel red. Yollesa, składając hojne datki na powyższy cel.

Rozmowa Mac Donalda z przywódcą konserwatystów Baldwinem.

LONDYN, 30. 10. (wł.) Premjer Mac Donald spotkał się dziś z przywódcą konserwatystów angielskich, Baldwinem, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę.

Tematem rozmowy były minione wybory, dzięki którym Baldwin, jako przywódca partji, która zdobyła absolutną większość, wypłynął na pierwszy plan polityczny.

Pozatem Mac Donald omawiał z Baldwinem sprawę rozszerzenia gabinetu, w skład którego, jak to wczoraj donosiliśmy, ma wchodzić 20 członków rządu.

Wobec wyjazdu Mac Donalda z Londynu, gabinet zbierze się dopiero we wtorek przyszłego tygodnia.

NOWE PRÓBY OBNIŻKI ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 30. 10. (wł.) Donoszą z Katowic, że przemysłowcy hut żelaznych na Śląsku zwrócili się do komisji arbitrażowej o obniżkę o 10 proc. taryfy zarobków robotniczych.

OBŁĄKANA MATKA UDUSIŁA DWIE CÓRECZKI - BLIŹNIĘTA.

BERLIN, 30. 10. (wł.) W miejscowości Lintorf pod Düsseldorfem, żona robotnika nazwiskiem Gertz udusiła dwoje swych dzieci, jednoroczne córeczki - bliźnięta.

Ponieważ lekarze zaświadczyli, że stan umysłowy chorej pozostawia wiele do życzenia, oddano ją do szpitala dla obłąkanych pod obserwację lekarska.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PRACOWAŁ DZIŚ W BELWEDERZE

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) Marsz. Piłsudski pracował dziś w godzinach rannych w Belwederze nad sprawami wojskowemi.

DZIŚ WNIESIONY ZOSTANIE DO SEJMU BUDŻET.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) Jutro wniesiony zostanie do sejmu budżet. Wydatki nadzwyczajne budżetu wynoszą 52.049.500, wyd. zwyczajne—2.452.382.490. Dochody — 2.375.015.800. Deficyt budżetowy wynosi 77 miljonów zł., który będzie pokryty z rezerw skarbowych.

11 LISTOPADA — ŚWIĘTO NARODOWE.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) Wszystkie instytucje i urzędy państwowe w dn. 11 listopada będą zamknięte. Od roku bieżącego dzień 11 listopada obchodzony będzie, jako święto narodowe.

KONFISKATA DZIENNIKÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) W związku z procesem brzeskim skonfiskowano dziś w Warszawie: „Rzeczpospolitę", „Expres Poranny" i „Polskę".

MOWA MIN. ZALESKIEGO O NASZEJ POKOJOWEJ POLITYCE.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych min. Zaleski wygłosił wielkie expose, w którem poruszył wszystkie najaktualniejsze zagadnienia międzynarodowej polityki.

1 MILJARD 302 MIL. ZŁ. OSZCZĘDNOSCI W PKO. i KKO.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) W pocztowej kasie oszczędności i w komunalnych kasach oszczędności w Polsce złożone są oszczędności w wysokości 1.302 milj. 431.017 zł.

PLAGA WILKÓW DAJE SIĘ JUŻ WE ZNAKI.

WILNO, 30. 10. Wobec nastania mrozów i dokuczliwego zimna w niektórych gminach pow. święciańskiego i brasławskiego pojawiły się gromady wilków.

Głodne zwierzęta podchodzą pod osiedla ludzkie, skąd porywają drób i duszą cielęta.

W poniedziałek w pow. święciańskim urządzono na wilki obławę, w czasie której zastrzelono dwa wilki.

W gminie brasławskiej ustawiono nocne warty, które specjalnie strzegą dobytku przed napadami wilków.

—o—

ZGODA ST. ZJEDNOCZONYCH NA WŁOSKI PROJEKT ZAWIESZENIA ZBROJEŃ.

GENEWA, 30. 10. (wł.) Sekretarjat Ligi narodów otrzymał z Waszyngtonu kablogram, w którym rząd St. Zjednoczonych wyraża zgodę na włoski projekt ograniczenia zbrojeń. Jak wiadomo, projekt ten przewiduje termin jednoroczny.

PRZECIWKO „SPRAWCOM" DYKTATURY.

MADRYT, 30. 10. (wł.) Parlamentarna komisja śledcza w Hiszpanji zakończy już śledztwo przeciwko 20 wybitnym członkom rządów dyktatorskich w Hiszpanji.

Na czele oskarżonych figuruje exkról hiszpański Alfons, któremu akt oskarżenia zarzuca zdradę stanu.

„DZIEŃ WALKI Z RELIGJĄ".

MOSKWA, 30. 10. (wł.) Międzynarodowy związek bezbożników, który ma agendy we wszystkich państwach europejskich czyni przygotowania do obchodu „dnia walki z religją", który się ma odbyć w dniu 1 grudnia br.

PRZESZŁO 6 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W ST. ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK, 30. 10. Jak wynika z oficjalnych danych statystycznych, bezrobocie w dniu 1 października wyrażało się cyfrą 5.700.000 pozbawionych pracy. Według obliczeń związków zawodowych w dniu 1 listopada liczba ta wzrośnie o dalsze 600 tysięcy.

Panu Nachumowi Aronowi Gutt manowi wyrażamy współczucie z powodu śmierci ojca jego Zelika Guttmana.

BERNARD RECHNIC
z rodziną
z Dąbrowy, ul. Żeromskiego 14.

Kilka słów prawdy...

Przysłowia są mądrością narodów. Wśród wielu innych, posiadamy w skarbcu polskich przypowieści i przysłów jedno ważkie i rozsądne, ale jakby ignorowane świado mie, niedoceniane w pełni:

„Oszczędnością i pracą, ludzie się bogacą".

Dobrze pojęły tę maksymę narody zachodnie, przyjęła się ona powszechnie i na drugiej półkuli.

Zapobiegliwi obywatele tych państw lokują drobne oszczędności latami, ciułają grosz do grosza. Powstaje z tych pieniędzy

dorobek społeczny, ogólny, narodowy.

Pieniądz rodzi pieniądz. Nie leży ukryty w dymniku, sienniku, czy grubej pończosze, schowanej starannie pod podłogą.

Znajduje się ustawicznie w ruchu, daje doraźne korzyści, wypełnia rynek.

Wiadomą rzeczą jest, że

niemal cały przedwojenny przemysł rosyjski,

powstał za pieniądze drobnych francuskich rentjerów, przekupek, właścicieli sklepików i urzędników.

Zaufanie do Rosji we Francji było wówczas tak wielkie, że ulokowano w kraju białego cara miljardy franków.

Pieniądze te przepadły z wybuchem rewolucji sowieckiej, rząd bolszewicki bowiem nie uznał zobowiązań carskich.

Po wojnie Francja stanęła w obliczu zupełnej dewaluacji franka, zanosiło się na katastrofę finansową.

Zarządzenia rządu Poincarego dźwignęły lecący na łeb na szyję frank, społeczeństwo zaś

przyczyniło się pracą, pilną, nie uciekając jednak od swej zdeprecjonowanej waluty.

Przeciwnie, z właściwą francuzom wytrwałością, poczęto oszczędzać, właśnie we frankach.

Dziś Francja jest najbogatszym krajem na świecie, najzasobniejszym w złoto.

Niezależność finansowa daje jej szczególnie uprzywilejowane stanowisko wśród narodów świata.

Wielkie te zasoby powstały

z drobnych oszczędności obywateli francuskich.

Inaczej dzieje się u nas. „Oszczędzać" — stało się popularnem hasłem dopiero w latach ostatnich.

Bezwątpienia, że i w Polsce jest dużo ludzi oszczędzających. Chłop i robotnik nasz — to wzór ludzi oszczędnych.

Oszczędność ta wszakże pojęta jest często opacznie. Pieniądze

składa się w domu, ukrywa po zakamarkach,

ogałacając w ten sposób rynek pieniężny z płynnej gotówki.

Jeśli już ktoś z drobnych ciułaczy, zdobędzie się na odwagę ulokowania pieniędzy w banku, to zwykle wybiera małą, podejrzaną instytucję, pociągnięty szumną reklamą, mającą ściągnąć naiwnych.

Przykładów takich mieliśmy na naszym terenie sporo. Dość wspomnieć

głośną aferę „banczku" mysłowickiego, krach kilku tego rodzaju instytucyj w Kielcach, a ostatnio i w Sosnowcu.

Drobne, latami i z trudem oszczędzone pieniądze ludzi pracy przepadły zupełnie w przepastnych kieszeniach kilku aferzystów.

Oszczędzać, to nie znaczy tylko składać pieniądze na czarną godzinę. Trzeba jeszcze te oszczędności umiejętnie ulokować,

aby przyniosły gwarantowany i pewny zysk nietylko jednostce, ale stały się także i dobrodziejstwem społecznem.

Tak pojęta oszczędność dać może dopiero istotne i wartościowe rezultaty.

W Polsce istnieje szereg poważnych instytucyj oszczędnościowych. W pierwszym rzędzie **pocztowa kasa oszczędności** (P. K. O.), instytucja jedna z najlepszych w Europie. Oddziały jej znajdują się wszędzie, gdzie tylko mieści się urząd pocztowy.

W każdym powiecie, przy wydziałach powiatowych czynne są **komunalne kasy oszczędności** (K. K. O.).

Instytucje te powołane zostały z myślą

o finansowaniu drobnego rzemiosła, kupiectwa i rolnictwa,

znajdującego się na terenie działalności danej kasy.

W pewnych sferach w Zagłębiu powstał np. krzyk z tego powodu, że komunalna kasa oszczędności w Będzinie, otworzyła swój oddział w Dąbrowie. Ma to być sprzeczne z przepisami o samorządzie i podrywa byt innym bankom i banczkom.

Jesteśmy nieco odmiennego zdania. Oddział kasy, **instytucji silniejszej finansowo od wszystkich razem wziętych banków w Dąbrowie, spełnić może tylko rolę dodatnią.**

Kasa komunalna powinna również uruchomić swój oddział i w Sosnowcu.

Miasto nie zdobyło się dotąd i nie zdobędzie na otworzenie miejskiej kasy oszczędności. Nie posiada nawet odpowiedniego majątku, aby zagwarantować włożone wkłady.

A filja K. K. O. w Sosnowcu przyczyniłaby się niewątpliwie do ożywienia rynku finansowego

i byłaby dobrodziejstwem dla właścicieli sklepów, warsztatów i rzemieślników. Miałaby napewno i klijentów z pośród przemysłowców.

Bardzo dobrze się dzieje, że jeden dzień w roku poświęcony bywa w Polsce idei oszczędzania.

Tegoroczny „Dzień oszczędności" jest już szóstą z kolei manifestacją Polski w międzynarodowej akcji krzewienia cnoty oszczędności. W dniu tym każdy z obywateli powinien pomyśleć o przyszłości.

Społeczeństwo żydowskie daje nam dobry przykład oszczędnego życia. Nawet najuboższy żyd, zarabiający grosze, pamięta, że kiedyś przyjdzie niedola, starość i ze swych skromnych dochodów odkłada na „czarną godzinę".

Lokuje te pieniądze z rozmysłem, powierza je instytucjom uczciwym i pewnym. Zdobywa też po latach zazwyczaj

niezależność finansową, lub staje się właścicielem sklepu czy przedsiębiorstwa.

Bierzmy przykład z oszczędnych francuzów i zapobiegliwych żydów. Nie lokujmy pieniędzy zagranicą i w obcych walutach. W bankach szwajcarskich leży bezużytecznie dla narodowej gospodarki przeszło 300 milj. franków szwajcarskich, będących oszczędnościami obywateli polskich. I te pieniądze są dziś zagrożone!

Nasze P. K. O. i K. K. O. zasługują w pełni na zaufanie, a nasz złoty okazuje się walutą niewzruszoną.

Oszczędzajmy tedy we własnych instytucjach oszczędnościowych i we własnej walucie.

Szczegóły projektu ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych

Wniesiony do sejmu przez ministerjum robót publicznych projekt ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych przewiduje wprowadzenie koncesyj w okresie dwuletnim; w ciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu ustawy, przedsiębiorcy, utrzymujący obecnie linje komunikacji autobusowej, będą musieli uzyskać zezwolenia na dalszą eksploatację linij w ciągu dwóch lat. Po tym terminie udzielane będą koncesje z prawem wyłączności na jedną lub kilka linij autobusowych, przyczem możliwe będzie udzielanie oddzielnych koncesyj na przewóz osób i oddzielnych na przewóz towarów.

Według projektu ustawy, minister robót publicznych zastrzeżone ma prawo udzielania koncesyj bez prawa wyłączności, t. zn. że na eksploatację pewnych odcinków mogłyby uzyskać koncesje dwa lub więcej przedsiębiorstw. Koncesje wydawać będą urzędy wojewódzkie, przyczem odwołania od ich decyzyj rozpatrywać będzie minister robót publicznych. Pierwszeństwo w ubieganiu się o koncesje mają władze samorządowe, poczta i koleje.

Zasada koncesjonowania komunikacji autobusowej spotkała się nagół z życzliwą oceną ze strony przedsiębiorców autobusowych.

Lokaty kapitałów zakładów ubezpieczeń.

Ze zgromadzonych w zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych w r. b. nadwyżek i rezerw, do 1 października r. b. dokonano lokat na łączną kwotę 66.100.296 zł. w następujący sposób: w papierach procentowych państwowego banku rolnego (1.700.000 zł.) w obligacjach komunalnych w banku gospodarstwa krajowego (5.500.000 zł.) i w papierach budowlanych tegoż banku 13.580.000 zł.), ogółem 20.780.000 zł., w budownictwie własnem, a mianowicie: budowa i wykończenie domów mieszkalnych dla robotników i pracowników umysłowych w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdyni, Królewskiej Hucie, Katowicach, Sosnowcu, Będzinie, Lwowie i Krakowie, domy Z.U.P.U. w Warszawie i Poznaniu — ogółem 26.216.296 zł. Następnie 5.710.000 zł. wydano tytułem pożyczek na wykończenie domów spółdzielczych, ponadto udzielono kredytów samorządom w sumie 7.676.000 zł. i kasom chorych w sumie 3.405.000 zł. (z której to sumy wybudowano m. in. zakład leczniczy w Iwoniczu). Pozatem różne inne lokaty wyniosły 930.000 zł., kupno placów 343.000 zł. i wreszcie budowa domków robotniczych w pow. opatowskim i będzińskim — 1.040.000 zł.

Plenarne posiedzenie izby przem.-handlowej w SOSNOWCU.

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Na wstępie posiedzenia prezes izby inż. Gadomski odebrał przysięgę od 75 rzeczoznawców i kontrolerów zaprzysiężonych izby, wręczając im jednocześnie odpowiednie dyplomy.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego walnego zebrania prezes Gadomski wygłosił dłuższy referat, w którym następująco scharakteryzował sytuację gospodarczą w okręgu izby w drugim kwartale b. r.

PRZEMÓWIENIE PREZESA GADOMSKIEGO.

Na ostatniem plenarnem zebraniu izby w dniu 3 czerwca r. b. prezydjum izby złożyło sprawozdanie o stanie gospodarczym w okręgu izby w ciągu I kwartału r. b.

Kwartał II nie wykazał wyraźnego polepszenia się konjunktury w porównaniu z odpowiednim II kwartałem roku zeszłego, większość gałęzi przemysłu wykazuje stosunkowo pogorszenie. Jednak, jeżeli porównać stan pogorszenia się konjunktury w kwartale sprawozdawczym w stosunku do II kwartału roku zeszłego z takimże stanem dla poprzednich, t. j. pierwszych kwartałów roku zeszłego i bieżącego — to spostrzega się niższy stopień stosunkowego pogorszenia się konjunktury w sprawozdawczym II kwartale, niż w poprzednim I kwartale r. b. Innemi słowy, daje się zauważyć w II kwartale r. b. obniżenie się tempa pogorszenia konjunktury, a więc jakby w pewnym stopniu zwrot ku polepszeniu.

Znaczne pogorszenie się konjunktury zarysowało się w przemyśle spożywczym i fabrykacji mebli, słabiej w hutnictwie, w przędzalniach wełny i częściowo w przemyśle mineralnym, w innych zaś przemysłach zachodziło mniejsze lub większe polepszenie się konjunktury.

Podobnie jak w ogólnych obrotach poszczególnych gałęzi, tak i w eksporcie, niektóre i nieliczne jedynie działy produkcji wykazały wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim.

Stan zatrudnienia w ciągu II kwartału 1931 r. uległ naogół zmniejszeniu w stosunku do tegoż kwartału 1938 r., jednak w dwóch gałęziach przemysłu: budowlanym i graficznym, uległ zwiększeniu.

Największe stosunkowe pogorszenie było w przemyśle skórzanym, największe polepszenie — w przemyśle graficznym.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Stan rynku pieniężnego w II kwartale r. b. zmienił się na lepsze o tyle w porównaniu z kwartałem II roku zeszłego, że protesty wekslowe na terenie województwa kieleckiego wynosiły w II kwartale r. z. ogólną sumę zł. 28.386.000, zaś w II kwartale r. b. zmniejszyły się do sumy zł. 27.582.432, t. j. zmniejszyły się o 2,9 proc. Powstało to jednak nie skutkiem poprawy stanu rynku pieniężnego, a skutkiem znacznego obniżenia się wogóle obrotów pieniężnych.

Jednak to zmniejszenie się sumy protestowanych weksli nie było ogólne we wszystkich miastach woj. kieleckiego, przeciwnie w jednych było znaczne zmniejszenie się, zaś w innych zwiększenie tych sum, a mianowicie: w Sosnowcu — zmniejszenie wynosiło — 70 proc., w Będzinie 8 proc., w Kielcach — zwiększenie wynosiło — 29 proc. i w Częstochowie zwiększenie wynosiło — 10 proc.

ZAŁAMANIE SIĘ FUNTA ANGIELSKIEGO.

Sprawozdanie ze stanu gospodarczego, nie obejmuje i nieilustruje całkowicie stanu gospodarczego izby w kwartale III.

Ale nie byłoby ono właściwem, nie odtwarzałoby istotnego naszego położenia, gdybym pominął te wielkie zmiany zasadnicze, jakie zaszły w czasach ostatnich, właśnie w końcu III kwartału r. b., na rynku międzynarodowym i których skutki w granicach narazie jeszcze nieokreślonych, nie pozostaną, niestety, bez wpływu i na nasze życie gospodarcze. Mam tu na myśli, jak sobie z tego, oczywiście, zdają pp. radcowie sprawę — zachwianie się i spadek funta angielskiego, związane z zawieszeniem od dnia 20 września b. r. wypłat w złocie przez bank angielski. Jeżeli bezpośrednio nie wywarło to wpływu na nasz rynek walutowy, to jednak pośredni wpływ sięga bardzo głęboko, jakkolwiek skutki tego, nie dadzą się jeszcze ująć w zupełnie ścisłe cyfry. A skutki te są dwojakie, przedewszystkiem, uderzają w nasz eksport, stanowiący podstawę naszego bilansu handlowego, a właściwie w tę część eksportu, która stosując się do przyjętych przez świat cały zasad, była oparta na funcie angielskim.

Doraźne rozprawy w centralnym związku, czyli w tak zwanym „Lewiatanie“, oraz na konferencji, zwołanej specjalnie przez izbę przemysłowo-handlową w Warszawie, na których byłem obecny, ujawniły, że największe z tytułu eksportu straty ponoszą przemysły: cynkowy, żelazny i węglowy, o nich też wyłącznie będę mówił.

Przemysł cynkowy, niestety już w naszym okręgu nie istnieje, muszę go pominąć.

Przemysł żelazny poniesie bardzo duże straty z powodu dostaw sowieckich dokonywanych za prolongowane 18-to miesięczne weksle, wystawiane w funtach angielskich, niebezpieczeństwo zaś to, jak było podniesione w „Gazecie Handlowej“, jest tem groźniejsze, że zjawiają się pogłoski o zawieszeniu przez Sowiety wypłat, o żądaniu przez nie moratorjum, ale przemysł żelazny naszego okręgu jest tu stosunkowo mało zaangażowany.

JAKIE STRATY PONIESIE NASZ PRZEMYSŁ?

Co się tyczy przemysłu węglowego, którego wywóz dokonywany morzem przez Gdańsk i Gdynię, był zawsze wybitnie deficytowy, to wzrost strat ponoszonych na 1 tonnie węgla wypadnie z powodu spadku funta w przybliżeniu około 4 zł. 50 gr., co wobec ogólnej ilości eksportu, wynoszącej około miljona ton miesięcznie wyrazi się do końca br. kolosalną sumą około 15.000.000 złotych, z czego na Zagłębie Dąbrowskie, tj. na okręg naszej izby przypadnie przeszło 2.000.000 złotych, czyli około 7.500.000 w stosunku rocznym. Ale zachodzą jeszcze okoliczności inne, bo nie tylko silny wzrost z tego powodu konkurencji dla naszego eksportu, tj. konkurencji nazewnątrz, lecz i powstanie konkurencji wewnątrz, mianowicie — możność, przy istniejących stawkach celnych importu produktów zagranicznych. I tu zachodzi ze strony przemysłu żelaznego obawa o wtargnięcie przedewszystkiem na nasz rynek wewnętrzny cienkiej blachy żelaznej — ciemnej i białej, specjalnie zaś w okręgu izby pomorskiej — surówki angielskiej, a w dniu wczorajszym otrzymałem wiadomość o zjawieniu się na rynku gdańskim węgla angielskiego o 5 do 6 guldenów gdańskich tańszego od węgla naszego, czy zaś jest pewność, że się nie dostanie on w głąb państwa na równi z surówką angielską?

CIĘŻKA SYTUACJA.

Nie mam w ręku danych, dotyczących w tej mierze przemysłów innych, ale i to, co przytoczyłem wystarcza, by trudne warunki naszego życia gospodarczego uwydatniły się należycie. Wzrost obciążeń podatkowych bądź bezpośrednich, bądź pośrednich w postaci świadczeń na rzecz walki z bezrobociem, zaostrzone z tego samego powodu przepisy o czasie pracy, o pracy młodocianych i kobiet wzrastające zmniejszenie pojemności rynku zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego, osłabienie siły płatniczej — oto konjunktury, wobec których staje nasze życie gospodarcze na schyłku roku 1931.

Wiadomem jest, że wytrzymałość wszelkich materjałów może dosięgać tylko pewnych granic, po których przekroczeniu ich opór — wobec niewzruszonych praw mechaniki — ustaje i cała budowla, na nich wzniesiona, ulega zniszczeniu. Te same prawa ciążą i na życiu gospodarczem. A widzimy już występujące rysy w naszej budowie gospodarczej i w postaci kurczenia się liczby placówek w przemyśle i handlu z powodu ich stopniowej likwidacji, i w rolnictwie, gdzie w zastraszający sposób mnożą się sprzedaże za bezcen wystawianych na licytację majątków ziemskich, niekiedy pomimo to nie znajdujących jednak nabywców, a w związku z tem postępuje osłabienie siły podatkowej obywateli państwa, stałe wzrastanie stanu bezrobocia i jego opłakanych skutków, na których łagodzenie musimy dziś ponieść tak duże wysiłki.

UFAMY...

Ufamy, że nasze życie gospodarcze, które dotychczas, wśród coraz cięższych warunków, złożyło dowody swej żywotności, wytrwałości, i tym razem przetrwa zwycięsko tę nową wzrastającą falę przeszkód, uważamy jednak, że uświadamianie powagi położenia wobec społeczeństwa i państwa i szukanie na nie środków zaradczych jest koniecznością, jest obowiązkiem.

SPRAWA PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO PAŃSTWA.

Z kolei izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności izby za czas od 23 maja do 25 bm., poczem radca prawny dr. Braun zreferował sprawę podziału administracyjnego państwa. Kwestja ta była tematem obrad poszczególnych sekcyj izby, gdzie też uzgodniono wspólny punkt widzenia na powyższą sprawę, a walne zebranie przyjęło w tej sprawie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że w obecnej chwili wysiłki rządu i społeczeństwa winny się skupić około walki z doraźnemi, niebywałemi trudnościami i wciąż nowemi z kryzysu gospodarczego wypływającemi zagadnieniami, że hasłem dnia staje się dziś hasło „przetrwania“, a dla przetrwania potrzebny jest przedewszystkiem spokój i stabilizacja warunków gospodarczych, że wszelkie zasadnicze i głęboko sięgające zmiany w podziale administracyjnym państwa, a zwłaszcza zmiany, odnoszące się do bardziej uprzemysłowionych okręgów państwa, odbiłyby się musiały poważnym refleksem na stosunkach gospodarczych, zebranie plenarne izby przemysłowo - handlowej, nie wchodząc narazie w szczegóły projektowanych reform, stwierdza, że wszelkie tego rodzaju projekty, jako mogące spowodować zbyt poważne trudności i wstrząsy gospodarcze, są w obecnej dobie nie na czasie“.

BUDŻET IZBY NA 1932 R.

Następnie dyr. Dittrich zreferował budżet izby na 1932 r. Preliminarz budżetowy izby opracowany został pod znakiem oszczędności i zamyka się sumą 376.000 zł. w dochodach i rozchodach. (Budżet izby na rok 1931 wynosił 405.000 zł.). W budżecie na r. 1932 zmniejszone zostały niemal wszystkie pozycje z wyjątkiem uposażeń urzędniczych. Budżet ten izba przyjęła bez dyskusji.

SPRAWA WALKI Z BEZROBOCIEM.

Z kolei dr. Braun referował sprawę walki z bezrobociem i łagodzeniem jego skutków. Po wysłuchaniu referatu izba uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że współdziałanie w akcji zwalczania bezrobocia u jego źródeł i łagodzenia skutków bezrobocia stanowi obowiązek całego społeczeństwa, a więc i sfer gospodarczych, obowiązek, podyktowany zarówno względami natury ogólno - gospodarczej i państwowej, jak i względami humanitarnemi.

Oparcie powyższej akcji na współpracy rządu z organami samorządu gospodarczego i sferami gospodarczemi nakłada na izby przemysłowo - handlowe szczególniejszy obowiązek czuwania nad przebiegiem tej akcji i doprowadzenia jej do możliwie pomyślnego wyniku, tak, aby to mogło posłużyć jako jeden z dowodów dojrzałości naszego młodego samorządu gospodarczego.

Izba uważa jednak, że przy sposobności podjęcia tej doraźnej akcji nietylko nie powinny mieć miejsca żadne, poczynania, mogące przynieść szkodę życiu gospodarczemu, a tem samem przyczynić się do pogłębienia kryzysu, ale przeciwnie zagadnienie utrzymania produkcji powinno być wysunięte bezwględnie na pierwszy plan, a cała akcja winna być prowadzona w stałem, harmonijnem porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego.

Zebranie plenarne, stwierdzając, że sfery gospodarcze okręgu izby już od dłuższego czasu pracują w kierunku łagodzenia bezrobocia i jego skutków, wzywa wszystkich przedstawicieli przemysłu i handlu swego okręgu do dalszego szerszego i wydatnego współdziałania z powyższą akcją. W szczególności wzywa izba do kontynuowania wysiłków w kierunku utrzymania w obecnych granicach, a gdzie to możliwe to i zwiększania stanu zatrudnienia, do kontynuowania względnie popierania akcji filantropijnej przez dożywianie bezrobotnych i dzieci, rozdawnictwo doraźnych zapomóg, odzieży itd., czy to we własnym zakresie działania, czy to we współpracy z właściwemi komitetami pomocy bezrobotnym, oraz przez zasilanie funduszów komitetów.

Wreszcie zebranie plenarne poleca biuru izby rozpisanie ankiety, mającej na celu zebranie faktycznych materjałów, ilustrujących sposób przeprowadzenia powyższych zaleceń i wzywa sfery zainteresowane do szybkiego i skrupulatnego udzielania odpowiedzi na powyższą ankietę.

ZWALCZANIE ULICZNEGO POŚREDNICTWA HANDLOWEGO.

W dalszym ciągu izba uchwaliła wysokości opłat, pobieranych za specjalne czynności izby, poczem przystąpiono do sprawy zwalczania ulicznego pośrednictwa handlowego t. zw. „łapactwa“.

Po zreferowaniu tej sprawy przez dr. Brauna, zabrał głos r. Kwiatek, który zwrócił uwagę na konieczność wystąpienia izby przeciwko panoszeniu się „łapactwa“, tembardziej, że wzięło ono swój początek w Zagłębiu, przenosząc się na inne miasta naszego województwa. W sprawie tej izba powzięła następującą rezolucję:

Stwierdzając, że plaga ulicznego pośrednictwa handlowego (t. zw. „łapactwa“), rozplenionego w szeregu miast okręgu izby, stanowi zjawisko, które zarówno z punktu widzenia etyki kupieckiej, jak i porządku publicznego potępione jest przez jednolitą opinję całego społeczeństwa, jak również lokalnych władz administracyjnych i samorządowych, że ta forma pośrednictwa stanowi przejaw nielojalnej konkurencji kupieckiej i jako taka podpada pod zakazy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, że jednak ochrona prawna w ramach obecnie obowiązujących przepisów nie jest dostateczna, że w dobie obecnego kryzysu zapewnić należy kupiectwu, ponoszącemu ogromne ciężary publiczne, przynajmniej konieczne minimum publiczno - prawnej ochrony i dać mu możność pracy w normalnych i uczciwych warunkach, zebranie plenarne uznaje za konieczne zwrócenie się do rządu z prośbą o zapewnienie kupiectwu takiej ochrony, a to drogą specjalnych przepisów prawnych, których szczegółowy projekt izba przedstawi.

W wolnych wnioskach izba uchwaliła nagły wniosek sekcji handlowej, polecający biuru izby zwrócić się do władz skarbowych z prośbą o rozłożenie spłat za świadectwa przemysłowe na cztery raty kwartalne.

W końcu izba dokonała wyborów uzupełniających do komisji prawniczej i finansowo - podatkowej.

Z sekcji przemysłowej, do komisji finansowo - podatkowej, na miejsce r. Gerhardta, wszedł poseł Gruszczyński, a do komisji prawniczej p. Dietel. Z sekcji handlowej zaś do komisji prawniczej, na miejsce ś. p. Wł. Janickiego, wszedł N. Tencer.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 31 Sobota

Dziś: *Wigilja*, Symfronjusza
Jutro: Wszystkich Świętych
Wschód słońca: 6.28
Zachód słońca: 4.12

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 31 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Muzyka z płyt gramof. 15.25. Przegląd wydawnictw periodycznych.. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Radjokronika. 16.40. Muzyka tan. z płyt gramof. 17.05. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Kącik młodych talentów. 18.05. Program dla dzieci. 18.30. Koncert dla młodzieży 18.50. Rozmaitości. 19.15. Wiad. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Koncert wieczorny. 21.55. Feljeton p. t. Zamek nieświeski. 22.10. Chopin: Sonata. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan. z rest. hotelu Polonia-Palace.

KATOWICE.

Sobota, 31 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Oberki i krakowiaki z płyt. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Kom. gospod. z Warsz. 15.25. Tr. z Warsz. 15.45. Odczyt z ok. Dnia Oszczędnośći. 16.00. Intermezzo muz. 16.20. Radjokronika z Warsz. 16.40. Skrzynka pocztowa. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sport. 19.20. Droga mleczna i system galaktryczny. 19.45. Tr. z Warsz. 22.45. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 — występ Bogusława Samborskiego na czele własnego zespołu, w sztuce **„Prawda czy kłamstwo“.**

W niedzielę, 1 listopada — tylko jedno widowisko o godz. 8-ej wiecz. **„Człowiek z teką“**, sztuka w 7 obrazach Aleksego Fajko, osnuta na tle stosunków w Rosji Sowieckiej. Udział bierze cały zespół z **dyr. Tańskim na czele.** Ceny miejsc od 1 do 3.60 zł.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

Wtorek, dnia 3 listopada o godz. 8-ej w Dąbrowie Górn., sala kina „Kometa“, artyści teatru miejskiego odegrają sztukę Aleksego Fajko **„Człowiek z teką“.** Ceny miejsc zniżone od 80 gr. do 3 zł.

W środę, 4 listopada — premjera doskonałej farsy Hennequina i Coolusa pt **„Dzwonek alarmowy“.**

Wkrótce na naszej scenie wystąpi znany dziecinny teatr z Warszawy w prześlicznej baśni pt. **„Śpiąca królewna“.**

Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzanie się kwasu moczowego w organiźmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igiełki drobne kryształy, któ re sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywemi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. i.: przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stale mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że przy wchodzeniu na schody włóczyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togalu z tych dolegliwości. Również i mnie te tabelki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togal ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. We wszystk. aptekach.

Znaczna kradzież w sklepie galanteryjnym „Rewja“ w Sosnowcu.

Wczoraj w nocy, w sklepie galanteryjnym „Rewja“ Henryka Oksenchendlera, przy ul. Modrzejowskiej 24 w Sosnowcu dokonano niezwykle śmiałej kradzieży.

Nieznani narazie złodzieje włamali się do sklepu, skąd zabrali różne towary i niespostrzeżeni przez nikogo ulotnili się, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

Właściciel sklepu oblicza straty na około 20.000 zł.

Jak ustaliło śledztwo, kradzieży musiano dokonać w godzianch między 12, a 1 po poółnocy.

Złodziei było prawdopodobnie kilku.

Zarządzone poszukiwanie nie dało narazie żadnego rezultatu.

Należy dodać, że sklep był ubezpieczony na 6000 dolarów.

Rozporządzenie porządkowe wojewody kieleckiego

W dzienniku wojewody kieleckiego z dnia 1 sierpnia br. nr. 17, ukazało się rozporządzenie porządkowe o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającem zdrowie publiczne.

Rozporządzenie to ma na celu walkę z chorobami infekcyjnemi, a w szczególności z gruźlicą. Z uwagi na to, że w ostatnich zwłaszcza latach choroby infekcyjne rozwijają się z zastraszającą szybkością, zbierając obfity plon z istnień ludzkich, słuchawka zaś telefoniczna dostępna dla szeregu osób w biurach, sklepach, cukierniach i wszelkiego rodzaju instytucjach handlowych i przemysłowych, a dla mas przygodnych interesantów w rozmównicach publicznych, jest niejako zbiornikiem całych kolonij przeróżnych bakteryj pozostawionych przez rozmówców przy oddychaniu, kaszlaniu, kichaniu itd, w postaci wydzielin śliny, resztek pożywienia itp.

Zarządzenie p. wojewody kieleckiego należy powitać z całem uznaniem.

Dezynfekcję słuchawek telefonicznych, zgodnie z powyższym rozporządzeniem wykonywać będzie firma: Górnośląskie Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „D. A. Tel.“ w Katowicach, ul. Sobieskiego 24, tel. 3157.

Personel dezynfekcyjny został zaangażowany wyłącznie z pośród bezrobotnej inteligencji pracującej miejscowej i po otrzymaniu odpowiedniego pouczenia, zaopatrzony w odpowiednie a przewidziane rozporządzeniem środki i legitymacje z fotografjami, rozpoczął swą pracę z dniem 26 października br., odwiedzając abonentów telefonicznych.

Koszt czterokrotnej dezynfekcji jednej słuchawki wynosi 2.— zł. miesięcznie, płatne w końcu każdego miesiąca.

Z Kielc.

(k) **„Miłość już nie w modzie“.** W niedzielę, dn. 1 listopada wystąpią w teatrze polskim 3 pierwszorzędne siły artystyczne, teatrów stołecznych Jerzy Leszczyński, Leokadja Pancewicz-Leszczyńska i Ludwik Fritsche.

Wystawiona będzie komedja w 3-ch aktach W. Sterka, „Miłość już nie w modzie“.

(k) **Napad i rabunek.** Podajemy uzupełnioną wiadomość o napadzie i rabunku. Na szosie około wsi Wincentów, pow. koneckiego, 2-ch zamaskowanych i uzbrojonych osobników napadło na powracających z Radoszyc: 1) Fiszla Muzykanta i 2) Zagrodzkiego Stanisława — mieszkańców Skarżyska-Kamienej, 3) Moszka Jakubowicza z żoną, zam. w Końskich, 4) Całka Adama z Koziegłów, pow. zawierckiego i 5) furmana Sabelaka Jana ze wsi Modlesiewice, gm. Końskie. Pod groźbą rewolwerów bandyci zrabowali im gotówkę w ogólnej sumie 190 zł., poczem zbiegli.

(k) **Kradzieże.** Zamojski Kazimierz, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 8, woźny szkoły powszechnej im. Staszica, zameldował, że dnia 28 b. m. z korytarza szkolnego, skradziono mu marynarkę. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Skrzyniarz Bolesław z Kielc, którego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

— Weber Gitla, zam. w Kielcach przy ul. Staro-Zagnańskiej nr. 3, zameldowała w komisarjacie p. p., że dn. 28 b. m. do zamkniętego na klucz sklepu, podczas jej nieobecności, dostał się nieznany osobnik, który usiłował skraść z kontuaru pieniądze, co ta zauważywszy, zamknęła drzwi na klucz i wezwała policję. Przytrzymanym osobnikiem okazał się Radomski Piotr, mieszkaniec wsi Morawica, pow. kieleckiego, zawodowy złodziej.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie komisji cennikowej** w magistracie, która się miało odbyć wczoraj, w sprawie ustalenia nowych cen mąki, chleba i bułek zostało odłożone. Termin konferencji nie jest jeszcze wyznaczony.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z podaną przez nas notatką o usiłowanie samobójstwa Mieczysława Hoffmana, b. urzędnika firmy „Wirówki szwedzkie“ w Warszawie, należy wyjaśnić, że przyczyną samobójstwa nie były żadne względy natury pieniężnej.

Desperat targnął się na życie w przystępie rozstroju nerwowego.

(s) **Co komu ukradli?** Do sklepu Stanisława Basisty przy ul. Grzybowej 10 w Sosnowcu włamali się złodzieje i skradli różne artykuły spożywcze, znaczki pocztowe i 10 zł. gotówką. Ogólne straty wynoszą 765 zł.

— Z szopy Stanisława Piętki w Niwce skradziono różne narzędzia, wart. 150 zł.

J. S. FLETCHER.

Człowiek dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

54.

— Jeszcze tam jest?

— Jest. Wychodził niedawno po kartofle i kalafjory ale wrócił.

Cottingley skinął głową Maythorneowi, trącił w bok Johnsona i odwrócił się z udaną obojętnością. Zaczęli się obaj oddalać z papierosami w ustach. Sheila patrzyła za nimi zdumionym wzrokiem.

— Co oni mają robić? zapytała.

— Dziwne stworzenia! Maythorne zaśmiał się i poprowadził nas ku wylotowi Praed Street.

Państwo mogą teraz zejść z warty — rzekł. — Parslave już nam nie umknie. Radzę państwu odpocząć i zabawić się. Ja biorę teraz wszystko w swoje ręce. Proszę tylko, żeby kapitan był łaskaw wpaść do mnie — do mego biura — punkt o szóstej dziś wieczorem. No — żegnam! Robota! Proszę nie trapić się niczem i nie myśleć o niczem.

Wsiadł do taksówki, której kazał na siebie czekać i nim zdążyliśmy coś powiedzieć, odjechał. Sytuacja rozwijała się bardzo dziwnie. Spojrzeliśmy na siebie i wybuchnęliśmy śmiechem.

— W każdym razie Maythorne udzielił nam dobrej rady — rzekłem. — Chyba go posłuchamy? Dosyć tych udręczeń! Jedźmy gdzie, w jakie spokojne miejsce i porozmawiajmy o...

Zawahałem się.

— Oczem? — zapytała.

— O sobie! — odparłem. — Mieliśmy dosyć innych ludzi.

Pojechaliśmy samochodem do małego miasteczka, na północ od Londynu. Zjedliśmy lunch w przemiłej, staroświeckiej oberży i spędzili popołudnie na łonie kolorowej, jesiennej przyrody...

Ale to nie ma związku z historją Mazaroffa i dotyczy tylko mnie i Sheili. O wpół do szóstej odwiozłem ją do mieszkania jej przyjaciółki i pojechałem na Conduit Street. Maythorne powitał mnie z depeszą w ręku.

— Sytuacja rozwija się, kapitanie — rzekł. — Depesza od pańskiego szofera Webstera.

ROZDZIAŁ XIX.
ŚLEPA ŚCIANA.

Depesza Webstera była krótka, ale bogata w treść. Była nadana o dziesiątej dziesięć rano i brzmiała jak następuje:

„Courthope, Armintrade, Ecclesbare i państwo Elphinstone wyjechali dziś rano o ósmej pociągiem do Carlisle. Nic więcej. Manners szuka Parslavea bez skutku“.

Oddałem telegram bez słowa. Maythorne wziął go i schował do biurka, poczem wziął otwarty rozkład kolejowy.

— Carlisle naturalnie oznacza Londyn — rzekł.. Przejrzałem rozkład pociągów. Z Carlisle odchodzi ekspress do Londynu o dziesiątej. W Eustonie byli pięć po szóstej to znaczy, że już są w Londynie. A więc mamy pod ręką prawie cały zespół. Nie przywiązuję wagi do powrotu tamtych trzech z High Cap Lodge, bo to oznacza tylko, że polowanie się skończyło i że byli zmuszeni powrócić do swoich zajęć. Ale co innego jest z panią Elphinstone.

— Pani Elphinstone przyjechała po córkę — wtrąciłem.

— I po testament — uzupełnił detektyw. — Względnie, żeby się dowiedzieć, co córka zrobiła z testamentem... Jutro musimy wziąć na spytki dwóch ludzi. Crole był dziś u mnie. Jutro rano wstąpimy po niego i udamy się razem do Armintradea. Następnie zrobimy wywiad z Ecclesharem i Perslavem — ewentualnie z pomocą policji. A jeszcze dziś złożymy we dwóch wizytę pani Elphinstone. Wiem, gdzie jej szukać.

— Gdzie? — zapytałem z zainteresowaniem.

— Nie wie pan? — odparł ze śmiechem. — Naturalnie u córki. Może pan być pewny, że ona tam pojechała prosto z dworca. Śpieszmy się, to zajedziemy na Maide Vale razem z nią. Niech mi pan powie, co to za osoba jest ta panna Apperley, przyjaciółka panny Sheili?

— Bardzo współczesna, a samodzielna młoda kobieta — odparłem. — Wykłada matematykę w jakiemś kolegjum żeńskiem.

— To znaczy, że nie pozwoli porwać pani Elphinstone zbuntowanej córki przed naszem przybyciem? — zapytał, śmiejąc się.

— Napewno nie — odrzekłem. — Chociaż panna Sheila sama nie pozwoliłaby się porwać. Wyobrażam sobie, że stawi matce energiczny opór.

— To dobrze — rzekł. — Chciałbym zobaczyć te panie razem i zadać pani Elphinstone parę pytań. I wie pan, co panu powiem? że ona mi na nie nie odpowie. W każdym razie jeszcze nie dziś.

d. c. n.

Przed spisem ludności w Zagłębiu

POSIEDZENIE POWIATOWEJ KOMISJI SPISOWEJ. — ZEBRANIE STARSZYCH KOMISARZY SPISOWYCH W SOSNOWCU.

Onegdaj w sali starostwa pod przewodnictwem starosty J. Boxy odbyło się posiedzenie powiatowej komisji spisu ludności w Zagłębiu. Okolicznościowe przemówienie do licznie zebranych naczelników i komisarzy spisowych wygłosił starosta J. Boxa.

W przemówieniu tem starosta Boxa, między innemi zaznaczył, że pierwszego spisu ludności w Polsce dokonano w 1921 r. Spis ten spełnił wielką role w życiu naszego państwa, podsumował bowiem liczebność narodu naszego, grup zawodowych, obrazując jednocześnie ogólną wartość majątkową państwa. Obecnie, wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy, rząd chce mieć nowe dane i dlatego urządza w dniu 9 grudnia r. b. drugi spis ludności.

Po przemówieniu starosty Boxy omówiono sprawy organizacyjne spisu ludności.

* * *

W magistracie sosnowieckim, jak to już wczoraj pokrótce donosiliśmy, pod przewodnictwem naczelnego komisarza spisowego na miasto Sosnowiec nacz. Jerzykowskiego, odbyło się pierwsze posiedzenie starszych komisarzy spisowych, których jest 28, t. j. tyle na ile dzielnic podzielone zostało miasto.

Dla orjentacji mieszkańców podajemy nazwiska starszych komisarzy. Są to: dzielnica 1 — **Bolesław Przybkowski**, urzędnik tow sosnowieckiego, któremu podlega 11 okręgów (8 ulic) dzielnica 2 — **inż. Wieczorkiewicz** (12 okręgów, 3 ulice), dzielnica 3 — **J. Wesołowski**, zastępca nacz. poczty (20 okręgów, 3 ulice), dzielnica 4 — **Kazimierz Kubicki**, kierownik szkoły (20 okręg., 18 ulic), dzielnica 5 — **Wacław Szenk**, kier. wydziału .k. chorych (20 okr., 11 ulic), dzielnica 6 — **Franciszek Gawłowski**, kierownik szkoły (12 okręg., 9 ulic), dzielnica 7 — **Bolesław Hartleb**, kier. szkoły (18 okr., 11 ulic), dzielnica 8 — **Antoni Barański**, kier. szkoły (20 okr., 11 ulic), dzielnica 9 — **Feliks Siłuszek**, b. wiceprezydent miasta (17 okr., 8 ulic), dzielnica 10 — **Franciszek Hamankiewicz** (20 okr., 13 ulic), dzielnica 11 — **Czesław Blicharski**, kier. szkoły (18 okr., 5 ulic), dzielnica 12 — **Tomasz Toba**, urzędnik (20 okr., 9 ulic), dzielnica 13 — **Juljusz Królikowski**, kier. biura Fitznera - Gampera (18 kr., 11 ulic), dzielnica 14 — **Tadeusz Gemzer**, kier. szkoły (19 okr., 20 ulic), dzielnica 15 — **Roman Zawadzki**, kier. szkoły (19 okr., 6 ulic), dzielnica 16 — **Alfons Babiarz**, nauczyciel (20 okr., 19 ulic), dzielnica 17 — **Antoni Gębicki** (20 okr., 11 ulic), dzielnica 18 — **Tadeusz Augustyński**, kier. szkoły (18 okr., 8 ulic), dzielnica 19 — **Antoni Zawalnik** (19 okr., 15 ulic), dzielnica 20 — **Tadeusz Gasiński**, urzędnik tow. sosnow. (20 okr., 7 ulic), dzielnica 21 — **Kazimierz Kędzierski**, kier. szkoły (20 okr., 3 ulice), dzielnica 22 — **Jan Engielking**, urzędnik (20 okr., 4 ulice), dzielnica 23 — **Teofil Olearczyk**, kier. szkoły (18 okr., 9 ulic), dzielnica 24 — **Leon Zieleniec**, urzędnik (16 okr., 8 ulic), dzielnica 25 — **Zygmunt Kalinowski**, urzędnik (19 okr., 9 ulic), dzielnica 26 — **Zdzisław Szpineter** (16 okr., 9 ulic), dzielnica 27 — **Tadeusz Gruszczyński** (14 okr., 12 ulic) i dzielnica 28 — **Józef Kurbiel**, kier. szkoły (16 okr., 8 ulic).

Zebranie zagaił zastępca komisarza miasta p. Almstaedt, który mówił o znaczeniu spisu z punktu widzenia państwowego.

Następnie zabrał głos naczelny komisarz spisowy nacz. Jerzykowski, który przedewszystkiem poinformował zebranych o dotychczasowych pracach przygotowawczych do przeprowadzenia spisu ludności, następnie udzielił wskazówek i informował komisarzy, jak winni spełniać swe zadanie.

W końcu omawiana była sprawa kosztów spisu, które przy obecnym kryzysie trzeba było ograniczyć do minimum.

Miasto podzielone zostało na 28 dzielnic, dzielnice zaś na okręgi, których jest ogółem 500. Na czele okręgu stoi komisarz, dzielnicy — starszy komisarz.

Wszyscy komisarze dzielnicowi otrzymali już plany swych dzielnic, w celu wcześniejszego zapoznania się z terenem.

Należy zaznaczyć, **że spis jest tajemnicą statystyczną; komisarz dzielnicowy nie może zdradzić stanu posiadania tego czy innego obywatela.**

Komisarze spisowi mają swoje kancelarje na terenach swego działania, które się mieszczą przeważnie w szkołach.

Drugie posiedzenie komisarzy dzielnicowych odbędzie się **3 listopada, a** następne dn. 7 listopada, w którem wezmie udział wojewódzki komisarz spisowy, **naczelnik wydziału samorządowego, dr. Winiarz.**

Echo oszczerczej kampanji „Kurjera Zachodniego“ przeciwko kasie komunalnej w Będzinie.

Wczoraj, w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa z oskarżenia sekretarza sejmiku będzińskiego p. Narbutta, przeciwko inż. Michlowi i odpowiedzialnemu redaktorowi „Kurjera Zachodniego“, Henrykowi Stryjewskiemu.

Przewodniczył rozprawie sędzia Sadkowski, w asystencj sędziów Wierzbickiego i Czaputowicza.

Na sprawę nie przybyli świadkowie obrony: Gorjanowicz, Mieszalski, inż. Czaplicki, Ankiersztajn, Kruczyński, Grządzielski. Nie przybył także i oskarżony Henryk Stryjewski.

Obrońca p. Michla, adw. Krzemuski zrzekł się świadków, wobec czego sąd przystąpił do rozpatrzenia sprawy.

Akt oskarżenia zarzuca p. Michlowi, że swego czasu w artykule, zamieszczonym w „Kurjerze Zachodnim“, pod tyt.: „Rozmówki z panem starostą Boxą“, dopuścił się zniesławienia p. Narbutta, zarzucając mu czyn hańbiący.

Oskarżony przyznał się do napisania wspomnianego artykułu, na pytanie wszakże adw. Pawełka, w jaki sposób otrzymał treść notarjalnego wezwania inż. Gorjanowicza do kasy komunalnej, uchylił się od odpowiedzi.

Oskarżony w wyjaśnieniu zaznaczył, że zarzutów zawartych w artykule nie podtrzymuje, gdyż były to zarzuty inż. Gorjanowicza, a on je tylko powtórzył. Adw. Pawełek prosił o zaprotokułowanie zeznań oskarżonego.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał, zbadany w charakterze świadka, oskarżyciel p. Narbutt, który oświetlił działalność Ankersztajna, ówczesnego dyrektora kasy komunalnej w Będzinie. Następnie zeznawał dyr. Rogójski, omawiajac również działalność Ankiersztajna, stosunek Gorjanowicza do kasy i t. d.

W tych kwestjach badani również byli świadkowie: St. Wolff, M. Ostrowski, inspektor banku rolnego z Warszawy, Siedlecki, inspektor komunalnych kas oszczędności z Warszawy i Jędrusik, urzędnik kasy z Będzina.

Po zeznaniach świadków, wygłosił mowę oskarżycielską adw. Pawełek. Oskarżyciel stwierdził, że p. Michel nie działał w dobrej wierze, ale pisząc ów artykuł, rozgrywał poprostu polityczne porachunki ze starostą Boxą.

P. Michel nie znał Gorjanowicza i nie posiadał od niego informacji, a zatem polegając na jakichś nieznaych bliżej źródłach, informował opinję fałszywie, podrywając w ten sposób zaufanie do komunalnej kasy oszczędności.

Następnie w obronie oskarżonego przemawiał adw. Krzemuski. Obrońca stwierdził, że nie zachodzi tu wypadek zniesławiena, gdyż p. Michel powtórzył tylko zarzuty, zawarte w skardze rejentalnej, pisanej przez inż. Gorjanowicza.

Nastąpiły jeszcze repliki adwokatów, poczem w ostatnim słowie oskarżony inż Michel oświadczył, że powodował nim interes publiczny, zarzuty zaś postawione p. Narbuttowi były nie przez niego, a przez inż. Gorjanowicza.

Sąd, po krótkiej naradzie postanowił ogłosić wyrok w tej sprawie dzisiaj o godzinie 1-ej w południe.

Nieprzewidziany epilog historji znalezionego na ulicy w Katowicach czeku na 150 tys. zł.

SĄD ZDECYDUJE O WYSOKOŚCI WYNAGRODZENIA.

P. Leon Tasarek znalazł na jednej z ulic w Katowicach czek na kwotę 4437,5 funtów szterlingów, co wynosi 155,300 złotych. Czek ten znalazca oddał adwokatowi dr. Daabowi w Katowicach gdzie go mogli odebrać prawi właściciele.

Wczoraj do dr. Daaba zgłosił się telefonicznie śląski zakład kredytowy z prośbą o oddanie mu czeku, jako prawemu właścicielowi. Ponieważ zgłaszający się ofiarowali znalazcy czeku zaledwie 100 zł. tytułem wynagrodzenia, mec. dr. Daab odmówił wydania czeku. Stanowisko swe dr. Daab umotywował prawnie, twierdząc, iż ustawa przewiduje tytułem znaleźnego 5 proc., jeśli suma wynosi 300 zł., a 1 proc. jeśli chodzi o większe sumy. Właściciele czeku chcieli dać tymczasem tylko 100 zł., podczas gdy prawnie należy się wynagrodzenie nie tylko w wysokości 1553 zł., ale i większe, bowiem w wypadku jeśli znaleziony przedmiot stanowi wartość tylko dla tego, który ten przedmiot zgubił, wynagrodzenie winno być wyższe.

Rezultatem całej sprawy jest fakt, iż mec. dr. Daab oddał czek sądowi do depozytu i obecnie sąd zadecyduje jakie wynagrodzenie ma otrzymać szczęśliwy znalazca p. Tasarek.

Sprawa rzadka i niezwykła.

Morze otoczone czarnym lądem.

Morze Karaibskie leży między 10 a 20 stopniem szerokości. Od północy otaczają je wieńcem wyspy: Kuba, Haiti, Jamaika, Porto - Rico. Na zachód leży półwysep Yukatan, należący do Meksyku i republiki: Honduras, Nikaragua, Costarica, na południe — republika Panama, Kolumbja, Venezulea, Brazylja. Morze to otacza „czarny“ ląd, albowiem ludność murzyńska zdobywa b. szbko w ostatnich czasach przewagę nad białymi. Haiti jest zamieszkane prawie całkiem przez negrów. którzy mają tu liczne potomstwo. Gęstość zaludnienia na Haiti sięga 100 ludzi na kilometr kwadratowy, gdy tymczasem w republice San Domingo, gdzie biali utrzymują się w większości, dzięki zakazowi imigracji negrów, zaludnienie wynosi tylko 20 ludzi na kilometr kwadratowy. I tak dzieje się wszędzie, na wyspach i na lądzie, otaczającym morze Karaibskie. Za lat sto biali będą zupełnie wyparci z nad brzegów morza Karaibskiego przez czarnych.

ARESZTOWANIE ZNANEGO KOMUNISTY W SOSNOWCU.

Policja sosnowiecka aresztowała wczoraj w Sosnowcu znanego na terenie Zagłębia działacza komunistycznego związku młodzieży polskiej, Zygmunta Kozła, mieszkańca Sosnowca

Przy aresztowanym znaleziono masę materjału obciążającego: przygotowane do powielania referaty, dotyczące strajku w hucie „Milowice“, opracowane referaty na obchód 14 rocznicy rewolucji rosyjskiej, która ma się odbyć w dn. 7 listopada i cały szereg ulotek treści wybitnie antypaństwowej.

Kozła przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Z Będzina.

(d) **„Dzień oszczędności“ w Grodźcu.** W ubiegły czwartek w sali urzędu gminnego w Grodźcu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj finansowych, celem utworzenia lokalnego komitetu „Dnia oszczędności“. Zagaił i przewodniczył zebraniu p. St. Czajer. Po dyskusji ustalono w dniu oszczędności urządzić pogadanki w szkole dla dzieci i dla dorosłych odczyty w lokalu szkoły o godz. 7-ej wiecz. Na prelegentów zaproszono z grona komitetu p. T. Dobrowolskiego i Al. Czarneckiego. Do prezydjum komitetu zostali wybrani: ks. St. Bilski — przewodniczący, p. St. Czajer, Al. Czarnecki, T. Dobrowolski, J. Tomasik i P. Łipczyk.

Z Zawiercia.

(z) **Śmiała kradzież z włamaniem w budynku szkolnym.** W budynku szkolnym, gdzie mieści się seminarjum nauczycielskie i szkoły powszechne nr. 2 i 6, dokonano ubiegłej nocy bardzo śmiałej kradzieży. Niewykryci dotychczas złodzieje z kancelaryj i gabinetu fizycznego skradli: gotówki przeszło 250 zł., większą ilość płótna, oraz różnych pomocy szkolnych, wartości 320 zł. Ogólna suma skradzionych wynosi 1000 zł.

Policja jest na tropie sprawców.

Z Olkusza.

(ol) **Zamknięcie fabryki „Wiek“.** Wskutek martwego sezonu budowlanego i braku zamówień, została unieruchomiona ogrodzieniecka cementownia „Wiek“, która pomimo zredukowania dni pracy zatrudniała do ostatnich dni 250 robotników.

(ol) **„Prawda czy kłamstwo“.** W dniu 1 listopada wystąpi w przedstawieniu pod powyższym tytułem, znakomity mistrz scen i ekranu polskiego, Samborski. Przedstawienie odbędzie się w sali kina „Orzeł“. Szczegóły w afiszach.

(ol) **Nieszczęśliwy wypadek na szosie.** Mieszkaniec Glanowa, gm. Jangrot, p. Apolinary Straszak, jadąc z rzeczami furmanką, pod Wolbromiem napotkał autobus

W czasie mijania konie przestraszyły się i gwałtownie szarpnęły w bok, wskutek czego spowodowały przewrócenie się fury. Straszak doznał złamania nogi w dwuch miejscach i ogólnych obrażeń. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba amputowania nogi.

Ofiary.

Zamiast wieńcy na grób śp. Kazimierza Zębali i Stefana Sokołowskiego, byłych kolegów z zarządu 1-go klubu młodzieży marsz. Piłsudskiego, zarząd klubu ofiaruje na rzecz bezrobotnych 5 zł.

Chcąc uczcić pamięć moich zmarłych: ojca, siostry i syna, składam zł. 10.— na głodne sieroty po zmarłych bezrobotnych, zamiast wprowadzonego tradycyjnego składania wieńcy i palenia świec na grobach w dnie „Zaduszne“. Stan. Cupiał.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30. 10.

Warszawa dolar 8.86,5
dolar w pryw. obrt. 8.87
Nowy Jork 8.917
Londyn 34.35 — 34.40
Paryż 35.05
Praga 26.39
Szwajcarja 173.65
Berlin 211.75
Ruble złote 5 zł. 19 gr. za rubla.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 30. 10.

Bank Polski 110.00
Starachowice 6.25
5 proc. Poż. Konwer. 41.25
6 proc. Poż. Dolarowa 59.00
3 proc. Poż. Budowlana 31.25
6 proc. Poż. Kolejowa 105.00
7 proc. Poż. Stabiliz. 55.50 — 55.75

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 30. 10.

Otręby żytnie 15.00 — 15.75
Otręby pszenne 13.75 — 14.75
Reszta notowań bez zmian.

Kandydat na burmistrza

tałszerzem książeczki oszczędnościowei.

Swego czasu p. Urbanowski Franciszek, zamieszkały w Warszawie przy ul. Hożej nr. 10, współwłaściciel domu w Ciechocinku wyrobił sobie w P. K. O.

książeckę oszczędnościową,

wpłacając na nią zł. 10.

Niedługo potem zameldował policji o zgubieniu tej książeczki. Książeczki, mimo poszukiwań

nie znaleziono

i sprawa ucichła.

Ucichłaby może nazawsze, gdyby nie pewne zdarzenie.

Do oddziału pocztowego w Nieszawie, zgłosił się onegdaj pewien osobnik i przedstawiając książeczkę P. K. O. z wkładem

w sumie zł. 710,

prosił o wypłacenie 60 zł.

Ponieważ urzędnikowi, który go załatwiał, nie podobały się pewne rzeczy w książeczce, poprosił go o pokazanie

dowodu osobistego.

Interesant wylegitymował się jako Franciszek Urbankowski z Warszawy; urzędnik zanotował sobie nazwisko i numer dowodu na

kwicie zwrotnym

i poprosił o zgłoszenie się za godzinę.

Właściciel książeczki nie pokazał się już więcej, a urzędnik po

telefonicznem porozumieniu

z Warszawą dowiedział się, że książeczka p. Urbankowskiego opiewała na zł. 10, a nie 710.

Zawiadomiona o usiłowanem oszustwie policja przeprowadziła

dochodzenia

i trafiła do p. Franciszka Urbankowskiego.

Badany odparł z oburzeniem podejrzenia, powołując się na swój meldunek o

kradzieży książeczki.

Gdy jednak udowodniono mu, że krytycznego dnia był w Nieszawie i porównano zanotowany numer dowodu osobistego, wzięty w krzyżowy ogień pytań i dowodów, przyznał się do

sfałszowania cyfr.

Meldunek o kradzieży książeczki, miał służyć do

zatarcia śladów

tej oszukańczej machinacji.

Sprowadzony do sędziego śledczego, został wypuszczony na wolność po złożeniu

1000 zł. kaucji.

Trzeba nadmienić, że oszust jest nietylko współwłaścicielem domu w Ciechocinku ale jest także

wspólnikiem sklepu

z konfekcją damską w Warszawie przy ulicy Chmielnej 46 i ostatnio był kandydatem

na burmistrza

w Ciechocinku.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że z powodu remontu mostu na ul. Sobieskiego na rzece Brynicy ruch kołowy z dniem 31 października rb. zostaje wstrzymany. Objazd do Katowic i Szopienic przez Mysłowice, lub Dąbrówkę.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dnia 29 października 1931 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

ZDOLNEGO sprzedawcy z furgonu poszukuje Fabryka Cukrów i Herbatników „Warszawianka" Dąbrowa, ul. Okrzei 1.

LOKALE.

POKÓJ do wynajęcia. Smolna 13.

POKÓJ oddzielne wejście umeblowany, do wynajęcia. Sienkiewicza 8 m. 9.

POKÓJ umeblowany odnajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19 m. 11 od 2 — 5.

POKÓJ do wynajęcia z wiktem lub bez. Rzędowski, Piłsudskiego 2 parter tel. 12-44.

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania sklep galanteryjny na dogodnych warunkach. Wiadomość: Czeladź, Bytomska 21.

SPRZEDAM budkę świetnie prosperującą w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

Zgubione dokumenty.

WYPYCH ZYGMUNT zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

KOCYBA WŁADYSŁAWA zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

SUDKOWSKI LUCJAN zgubił kartę azylu nr. 565, wydaną przez Kaliskie starostwo. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Expresu" w Dąbrowie.

BOLESŁAW REGULSKI zgubił kartę bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

ANTONI TOMECKI zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

ZAGINAŁ pies wilczur maści ciemnej wabi się „Wiluś". Łaskawy znalazca odprowadzi pod adres: Dąbrowa, Narutowicza 4, Scyzoryk.

DO szanownych mieszkańców miasta Dąbrowy Górn. Po powrocie do Zagłębia odnowiłem mój zakład fryzjerski, Dąbrowa, Królowej Jadwigi 28. Według najnowszych wymagań higjeny przeto mam zaszczyt polecać się nadal względom szanownej klijenteli i stałym bywalcom, ceny przystępne, obsługa solidna. Z poważaniem Cherczykowicz.

WYDZIERŻAWIĘ koncesję tytoniową. Wiadomość w administracji „Expresu".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94.